S p r a w o z d a n i e

z posiedzenia Komitetu Nauk Ekonomicznych PAN w dniu 13 listopada 2018 r.

Posiedzenie otworzył przewodniczący Prof. Stanisław Owsiak, Zastępca Przewodniczącego KNE PAN proponując następujący porządek zebrania:

1. Otwarcie posiedzenia
2. Przyjęcie porządku obrad
3. Przyjęcie protokołu poprzedniego posiedzenia (11.09.2018 r.)
4. Wykład prof. Stanisława Gomułki pt. *Polska transformacja: niespodzianki w latach 1990-2018 i ryzyka po roku 2020* oraz dyskusja (wykład oparty na nieopublikowanym jeszcze artykule, zatytułowanym "Poland's economic performance in global and long-term perspective: surprises so far and risks in the years ahead". (został wysłany wcześniej)
5. Dyskusja
6. Sprawy bieżące
7. Wolne głosy i wnioski, ustalenie terminu kolejnego posiedzenia
8. Zakończenie posiedzenia

Ad. 2. Obecni na sali członkowie KNE PAN jednogłośnie zaakceptowali proponowany porządek.

Ad. 3. Sprawozdanie z posiedzenia w dn. 11 listopada 2018 r. przyjęto jednogłośne.

Ad. 4.W części merytorycznej posiedzenia plenarnego prof. Stanisław Gomułka wygłosił wprowadzenie do dyskusji pt. *Polska transformacja: niespodzianki w latach 1990-2018 i ryzyka po roku 2020* oparte na nieopublikowanym jeszcze artykule „Poland's economic performance in global and long-term perspective: surprises so far and risks in the years ahead"

Prof. Gomułka podziękował za okazję do porozmawiania o okresie ostatnich trzydziestu lat, podkreślając szczególny charakter swojego wystąpienia, które ma wprowadzić i pobudzić do dyskusji. Prelegent podejmie w nim trzy główne kwestie:

- identyfikację zjawisk, które były nieoczekiwane lub specyficznie polskie oraz próby ich wyjaśnienia;

- wyjaśnienie zjawiska tzw. *zielonej wyspy*, czyli dlaczego Polska była jedynym krajem, który w okresie kryzysu finansowego nie doznał recesji;

- próby określenia scenariusza dalszego rozwoju, gdyż w okresie ostatnich 30. lat doszło do dwukrotnego zmniejszenia luki dochodowej między Polską i Europą Zachodnią czy USA. W roku 1989 PKB Polski na mieszkańca wynosił ok. 30% PKB amerykańskiego, a w roku 2017 ok. 50%, natomiast w porównaniu z Niemcami wzrósł z poziomu ok. 36% w 1989 roku do około 60% w roku 2017 - co świadczy, że w Polsce miało miejsce bardzo poważne zmniejszenie tego dystansu, ale jest jeszcze wiele do nadrobienia. Prelegent sugerował, że istnieje tu poważne ryzyko, gdyż chociaż dalsze niwelowanie luki jest możliwe, to jednak w skali dużo mniejszej niż potrzebne, aby dokonać znaczącego jej zmniejszenia.

Zjawiska, które były oczekiwane i miały podobny charakter (przebieg) w Polsce i w krajach Europy Centralnej i byłego ZSRR (*transition economies*) w ciągu ostatnich 30 lat:

szybka liberalizacja cen – w gospodarce rynkowej ceny odgrywają kluczową rolę. Czy zaczynać od liberalizacji cen czy od czegoś innego – Profesor Gomułka nawiązał do swojej dyskusji w połowie lat 80. z Janosem Kornaiem, który twierdził, że liberalizacja cen jest nie-

skuteczna w warunkach *short budget constraints*, a ich zlikwidowanie wymaga uprzedniej prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych. Prof. Gomułka swoje odmienne zdanie wyraził w artykule w *Economics of Planning* i na wykładach w SGPiS w tym czasie. Liberalizacja cen była połączona z likwidacją subsydiów – w pierwszym miesiącu realizacji planu Balcerowicza ceny wzrosły w styczniu 1990 roku o 70%, natomiast w Rosji w pierwszym miesiącu transformacji o 200%.

Recesja transformacyjna – termin zaproponowany przez Kornaia. Bardzo silne zmiany w cenach zmiennych skutkowały bardzo głębokimi zmianami w strukturze popytu, powodując silne wzrosty na jedne i silne spadki na inne dobra. Przy braku szybkiej możliwości dostosowania strony podażowej nastąpiła recesja w gałęziach dotkniętych spadkiem popytu, co było przyczyną pojawienia się wysokiego bezrobocia i wysp ubóstwa.

Proces catching up - po recesji, która miała różną długość w różnych krajach, nastąpiło przystosowanie się przedsiębiorstw, pojawił się wzrost gospodarczy głównie w nowym sektorze prywatnym, ale także dostosowanie starej gospodarki poprzez wprowadzenie nowych produktów i technologii. Doprowadziło to stopniowego wzrostu PKB na mieszkańca i procesu doganiania technologicznie zaawansowanych krajów.

Zjawiska (cechy) charakterystyczne tylko dla polskiej transformacji:

Transformacyjna recesja w Polsce była mniejsza i krótsza niż niemal we wszystkich innych krajach Europy Środkowo-Wschodniej, w tym dawnego ZSRR, a następujący po niej wzrost PKB na mieszkańca był dosyć szybki i stały. Można to uważać za niespodziankę, gdyż stan (skala) kryzysowy polskiej gospodarki był wyjątkowo głęboki na tle innych krajów: duży niespłacany dług zagraniczny, bardzo wysoka inflacja (niemal hiperinflacja).

Polskę wyróżniało także szybkie pojawienie się nowego sektora prywatnego, którego tempo wzrostu było bardzo wysokie (20-30% rocznie). Prelegent wiąże to ze sporym powrotem Polaków z emigracji i inwestowaniem przez nich przywiezionego kapitału, co przełożyło się na wyjątkowo szybki wzrost rezerw NBP. W konsekwencji nie było potrzeby wykorzystania przyznanej Polsce pożyczki stabilizacyjnej przez MFW , ani problemu z utrzymaniem w roku 1990 kursu złotego na stałym poziomie pomimo wysokiej inflacji. Warto zauważyć, że zaufanie gospodarstw domowych nie było takie wielkie, gdyż praktycznie nie naruszyły one swoich zasobów dolarowych na kontach pomimo wzrostu cen i spadku realnej wartości dolara. Natomiast przedsiębiorstwa były zmuszone zaistniałą sytuacją do wykorzystania swoich zasobów walutowych i zamiany dolarów na złote, co sprawiło, że sytuacja wielu przedsiębiorstw była zupełnie znośna, przynajmniej na tyle, że nie było masowych bankructw.

Kolejną cechę wyróżniającą Polskę była duża wysokość transferów socjalnych w pierwszych kilkunastu latach: ok. 20-25% PKB (dużo więcej niż obecne ok. 15% PKB) m. in. z tego powodu, że relacja emerytur do średniej płacy wynosiła ok. 60-75%. Rewaloryzacje, które były co kwartał, wywindowały relacje emerytur do płac do takiego wysokiego poziomu. Na ten aspekt rzadko zwraca się uwagę, raczej krytykuje się politykę społeczną w tym okresie.

Specyficzną cechą Polski było bardzo stopniowe zmniejszanie inflacji, choć początkowo deklaracja rządu Mazowieckiego zakładała zmniejszenie w ciągu jednego roku inflacji z 70% w styczniu do poniżej 1% miesięcznie na koniec roku, to jednak dojście do inflacji na poziomie jednocyfrowym rocznie zajęło 12 lat. Zdaniem prelegenta świadczy to, że mitem był nacisk na jak najszybsze zbicie inflacji.

Również prywatyzacja przedsiębiorstw państwowych przebiegała powoli. W odróżnieniu od ZSRR czy Czech, gdzie zdecydowano się na masową prywatyzację kuponową, w Polsce była ona przeprowadzona na niewielką skalę, obejmując grupę ok. 400 przedsiębiorstw zatrudniających ok. 5% osób (200 tysięcy) w całym przemyśle. To był jeden z powodów, które

doprowadziły do powstania dużego zróżnicowania bogactwa i latyfundiów w krajach ZSRR, np. na Ukrainie.

Ostatnią cechą charakterystyczną polskiej transformacji jest to, że choć były trzy okresy zmniejszenia tempa wzrostu: 2001-2002 (w odpowiedzi na niezwykle restrykcyjną politykę Rady Polityki Pieniężnej), 2009 (związany z kryzysem światowym) oraz 2012 (kiedy rząd zdecydował się na znaczne zmniejszanie deficytu budżetowego), to jednak nie było recesji.

Zainteresowanie ekonomistów zagranicznych (UE) wzbudziło to, że nie było recesji w latach 2009-2010, podczas gdy w całej UE i USA taka recesja wystąpiła. Interpretowano to jako mające coś wspólnego z polityką polskiego rządu. Profesor Gomułka uważa, że to oficjalne tłumaczenie jest niesłuszne, gdyż brak recesji ma związek z dwiema rzeczami, które wcześniej działy się w Polsce.

Po pierwsze, w latach przed rokiem 2008 w wielu krajach Europy Środkowo-Wschodniej, UE czy USA, mieliśmy do czynienia z niezwykle ekspansywną polityką monetarną, która doprowadziła do wystąpienia silnego kryzysu w sektorze finansowym, a w szczególności w bankowym i upadku kilku dużych banków w USA i UE. Banki były pod dużą presją – złe długi i konieczność dofinansowania przez podatnikow, w Irlandii np. deficyt budżetowy przekroczył 30% PKB w jednym roku ze względu na konieczność kryzysowego dofinansowania banków. Również w Europie Wschodniej niektóre kraje (bałtyckie, Bułgaria, Rumunia) miały bardzo ekspansywną politykę monetarną, która zdaniem prof. Gomułki doprowadziłaby do kryzysu w Europie Centralnej bez względu na to czy byłby kryzys w USA. Natomiast w Polsce niezwykle ostra polityka pieniężna była stosowana w latach 2001-2002 i wtedy miało miejsce spowolnienie wzrostu gospodarczego, natomiast po zmianie kierownictwa NBP ta polityka była umiarkowanie ekspansywna i dlatego nie doszło do kryzysu finansowego w systemie bankowym w Polsce.

Po drugie, rok przed kryzysem, w końcu roku 2007, miało miejsce wprowadzenie pakietu wicepremier Z. Gilowskiej, który oznaczał zwiększenie deficytu sektora finansów publicznych o ok. 3% PKB , rozłożone na dwa lata: 2008 i 2009. Ten zwiększony deficyt utrzymywał się także później przez szereg lat Więc mieliśmy ekspansywną politykę fiskalną w Polsce w okresie kryzysu i to zaprojektowaną wcześniej, zanim do niego doszło. To był zbieg okoliczności, gdyż zwykle ekspansywna polityka fiskalna następuje w reakcji na kryzys, a tu wprowadzono ją z wyprzedzeniem. Dlatego nie było potrzebne dofinansowanie banków, natomiast nadzór bankowy zażądał od banków zagranicznych pewnego dofinansowania, które nastąpiło, gdyż zagraniczne banki operujące w Polsce były małe i dlatego to dofinansowanie, choć znaczące dla polskiego rynku, nie było dla nich problemem.

Zdaniem prof. Gomułki to były główne powody, dla których nie doszło do recesji w Polsce. Oceniając Polskę na tle innych krajów, Prelegent proponuje rozpatrywać nie tylko okres 2009-2015, ale także okres 2001-2008, gdy był bardzo umiarkowany wzrost w Polsce i bardzo szybki wzrost gdzie indziej, napędzany właśnie tą bardzo ekspansywną polityką. W całym okresie 2001-2015 wśród krajów podlegających transformacji w Europie Centralnej liderami była Słowacja i Litwa. Bułgaria, Łotwa i Rumunia miały również wyższe średnie tempo wzrostu niż Polska, natomiast Węgry niższe. Widać więc, że Polska w dłuższym okresie nie była wyróżniającym się liderem, a więc określenie „zielona wyspa" jest wprowadzające w błąd, było ono raczej sformułowane dla celów politycznych, ale wśród ekonomistów nie było dyskusji ani krytyki tej interpretacji, co prof. Gomułka uważa za zastanawiające. Nie było również zauważone, że w Polsce nie było kryzysu w sektorze bankowym i nie powiązano tego z polityką monetarną.

Trzecia i ostatnia cześć wystąpienia dotyczyła trendów globalnych.

W polskiej literaturze pojawia się kontrowersyjna, a właściwie całkowicie błędna teza wiążąca szybki wzrost gospodarczy w okresie transformacji w Polsce z niskim poziomem

płac. Na dłuższą metę o tempie wzrostu gospodarczego decydują zmiany jakościowe: zmiany technologiczne, instytucjonalne, szkolnictwo, które podnoszą wydajność pracy. Nie płace, ale tempo wzrostu wydajności pracy, które to tempo jest na dłuższą metę dobrą miarą tempa zmian jakościowych. Można się zastanawiać, dlaczego w Polsce tempo wzrostu wydajności pracy było w latach 2001-2015 dwa razy wyższe niż w krajach rozwiniętych, ale to właśnie jest przyczyną wzrostu relacji PKB w Polsce w stosunku do Stanów Zjednoczonych z 30% do około 50% teraz, a 60% w przypadku Niemiec. Tutaj trzeba rozpatrywać źródła wzrostu gospodarczego, z których jednym był rozwój sektora prywatnego, a drugim inwestycje zagraniczne. Był to silny kanał napływu nowych technologii i metod zarządzania podnoszących wydajność pracy, która w przedsiębiorstwach zagranicznych jest około 50-60% wyższa niż w tzw. przedsiębiorstwach polskich; również płace są tam wyższe. Oczywiście są sytuacje, gdy rola inwestycji zagranicznych nie jest wielka, takim przykładem są Chiny i Indie czy Korea Południowa. Udział inwestycji zagranicznych w PKB Polski jest od trzydziestu lat mniej więcej taki sam jak Chinach – średnio ponad 3% PKB to są inwestycje zagraniczne, ale w Chinach udział inwestycji krajowych w PKB jest trzy razy wyższy niż w Polsce. Prof. Gomułka przypomniał, że w swoich pracach podkreśla, iż zdolność do absorpcji nowych technologii jest silnie związana z inwestycjami, w przypadku Chin i Indii z inwestycjami krajowymi. Polska ma problem z uwagi na stosunkowo niskie oszczędności krajowe i niskie inwestycje krajowe, stąd średnie tempo wzrostu w Polsce wynosiło około 3,5%, a w Chinach około 7%.

Prof. Gomułka wymienił (wyróżnił) pięć problemów (trendów) w Polsce stanowiących ryzyka, z którymi trzeba się zmierzyć w najbliższych latach:

- dużą migrację (2,5 miliona);
- spadające tempo przyrostu naturalnego i w związku z tym perspektywę zmniejszenia ludności o około 5 mln do roku 2050;
- niski minimalny wiek przechodzenia na emeryturę - jego obniżenie już spowodowało zmniejszenie zatrudnienia z tego tytułu o pół miliona, a całkowity efekt na zatrudnienie będzie rzędu 700-800 tysięcy;
- bardzo niskie oszczędności krajowe, które nie zwiększą się w najbliższej perspektywie. Rząd prowadzi niespójną politykę w tej dziedzinie, gdyż z jednej strony widzi problem, ale z drugiej strony ma miejsce polityka pobudzająca konsumpcję;
- inwestycje zagraniczne - z jednej strony w pewnych obszarach uważa się je za pożyteczne, ale z drugiej strony dystansuje się od nich, niemal traktuje się je jako błędne. Dopływ funduszy z UE może się zmniejszyć już w następnej perspektywie budżetowej, a dodatkowo negatywnie mogą na to rzutować relacje między Polską a UE.

W ocenie Prelegenta skumulowanym ich efektem będzie zmniejszenie populacji oraz tempa wzrostu PKB na mieszkańca, które będzie spadać stopniowo z ok. 3,5% średnio do około 2% w najbliższych 10 latach, a następnie do ok. 1,5%, a więc takiego tempa, jakie obserwujemy w najbardziej rozwiniętych krajach. Proces zmniejszania luki dochodowej zatrzyma się na poziomie ok. 70% PKB Niemiec i ok. 60% PKB USA. To jest to główne przesłanie tej części pracy. Zdaniem prof. Gomułki nie ma postaw sądzić, że będzie jakiś wielki kryzys, gdyż relacja długu publicznego do PKB nie jest na takim poziomie, który by ten kryzys wywołał, ale podstawowym problemem są niskie oszczędności krajowe i niskie inwestycje, oraz spadające prawdopodobieństwo dopływu inwestycji zagranicznych. Oprócz tego samo zmniejszanie się luki technologicznej powoduje, że trudniej jest absorbować innowacje, potrzebny jest specjalny program gospodarczy wspomagający tę absorpcję. Wyższe inwestycje krajowe to jest warunek konieczny, ale nie dostateczny, potrzebne są jeszcze inne działania. Niektóre kraje nie zatrzymują się na tym poziomie 50%, np. Korea Południowa, Izrael, nie wiadomo co będzie z Chinami. Prof. Gomułka uważa, że proces doganiania Stanów Zjedno-

czonych przez Chiny i Indie zatrzyma się na poziomie 60% PKB Stanów Zjednoczonych, w przypadku Chin w tej chwili jest to 25% i minie wiele lat szybkiego wzrostu, zanim kraj ten dojdzie poziomu 60%, który Prelegent uważa za bardzo trudny do przekroczenia przez kraje doganiające.

Następnie profesor Owsiak otworzył dyskusję.

Ad. 5. Dyskusja

Główny wątkiem dyskusji był problem „szklanego sufitu", czyli poziomu ok. 60% PKB w relacji do krajów najwyżej rozwiniętych i możliwości jego przekroczenia. Zastanawiano się, czy jest szansa nadrobienia tych zaległości i co należałoby zrobić, żeby to zmienić, w jakim kierunku zmierzać? Wyrażano obawy, że obecny klimat zagraża zmniejszeniu luki rozwojowej nawet do tego poziomu 60% PKB, a co za tym idzie istnieje ryzyko, że nie nadążamy z doganianiem i być może nie nadążymy. Zgadzano się, że tak naprawdę nie ma takiego programu, który by mógł wspomagać to doganianie, np. takiego systemu, którym z dużym sukcesem posługują się wiodące kraje innowacyjne w Europie, skandynawskie, którego podstawą są współdziałające ze sobą trzy elementy: instytucje, przedsiębiorstwa oraz edukacja i nauka (tzw. potrójna spirala narodowych systemów innowacyjnych). Zastanawiano się, co najbardziej zwiększa ryzyko rozwojowe inwestycji i co je hamuje, wskazując na otoczenie instytucjonalne. Zgadzano się, że przedsiębiorstwa nie inwestują, ponieważ działają w bardzo niepewnych i zmiennych uwarunkowaniach instytucjonalnych

Zwrócono uwagę, że Prelegent zarysował tylko jeden, sztywny scenariusz rozwoju: scenariusz zatrzymania się procesów rozwojowych Polski na poziomie 50 do 60% PKB na mieszkańca w porównaniu z Niemcami i USA, abstrahując od tego, jakie rozwiązania zostaną przyjęte w Polsce (np. długookresowa polityka gospodarcza czy rozwiązania instytucjonalne sprzyjające procesom wzrostu). Zasugerowano, by Prelegent spróbował sformułować jeszcze dwa lub trzy scenariusze rozwoju Polski do 2050 roku na tle reszty świata, w zależności od tego, jaka polityka gospodarcza, jakie rozwiązania instytucjonalne będą wprowadzane w kraju.

Wiele miejsca w dyskusji zajął problem rozdźwięku między pozytywną oceną procesu transformacji przez pryzmat wskaźników ekonomicznych a jej nie zawsze korzystnym obrazem (odbiorem) społecznym, bardzo zróżnicowanym. Zwrócono uwagę na dwa punkty, które mogłyby ten rozdźwięk wyjaśnić. Po pierwsze, w procesie transformacji nastąpiło dosyć silne zróżnicowanie rozwoju gospodarczego w przekroju sektorowym lub przestrzennym. Owoce transformacji bardzo nierówno się rozkładały i było szereg grup społecznych i zawodowych, które nie doświadczały korzyści z procesu transformacji, a szybki upadek wielu przedsiębiorstw państwowych a niekiedy nawet całych sektorów przemysłu, które były podstawą regionów, np. łódzkiego, spowodował pogorszenie ich warunków życia.

Zgadzano się, że mieliśmy dość skuteczną politykę pieniężną oraz politykę fiskalną, które przynosiły pozytywne efekty, natomiast głównym problemem jest polityka długookresowego wzrostu, niski poziom inwestycji, mała innowacyjność itd. Zastanawiano się, dlaczego nie udało się tych pozytywnych efektów przekuć na opinię społeczeństwa na temat sukcesu transformacji, tu jest kluczowy paradoks. Zawrócono uwagę, że bezpośrednie konsekwencji polityki fiskalnej są dość mocno odczuwane przez społeczeństwo, natomiast efekty procesów związanych z inwestycjami i innowacjami polityki długookresowej są dostrzegane znacznie później. Konsekwencje tych podejść: krótkookresowego i długookresowego, mogą również w pewnej mierze tłumaczyć ten rozdźwięk między wskaźnikami ekonomicznym a odbiorem społecznym procesu transformacji. W ostatnich latach zwracamy uwagę na politykę, która bezpośrednio wpływa na nastroje społeczne.

Zauważono, że nie wykorzystujemy pewnych szans rozwojowych, jakie się pojawiają., np. Polska ostatnio zaczęła spadać w rankingach logistyki ze względu na brak infrastruktury. A logistyka to jest szybki przepływ technologii i innowacji z całego świata, może trzeba by to wspierać i przyspieszać zamiast utrudniać.

Pewne kontrowersje wywołało stwierdzenie Prelegenta że główny impuls dla szybkiego rozwoju sektora prywatnego był związany z inwestycjami emigrantów w Polsce. Były opinie, że relatywnie nie wykorzystano tego czynnika, gdyż pomimo ogromnego zainteresowania na początku lat 90. powrotem z kapitałem, wielu emigrantów nie potrafiło odnaleźć się w polskiej sytuacji instytucjonalnej. Podkreślono, że dynamiczny rozwój sektora prywatnego w Polsce, a w szczególności MŚP, w pierwszym etapie transformacji był ściśle związany z asymetrią stosowanych regulacji w ramach realizowanego programu stabilizacji gospodarki, który preferował i stymulował rozwój prywatnych podmiotów i hamował rozwój sektora podmiotów publicznych. Zauważono, że w Polsce jeszcze przed transformacją było sporo prywatnych przedsiębiorstw w rzemiośle, w rolnictwie, w handlu, więc nasz punkt startowy w stosunku do pozostałych krajów był trochę inny.

Na zakończenie profesor Gomułka ustosunkował się do wszystkich pytań i wypowiedzi.

Ad. 6. Poinformowano o odrzuceniu wniosku o przyznanie „Ekonomiście" dodatkowych środków z DUN na 2018 roku. Złożono również wniosek o dofinansowanie „Ekonomisty" ze środków DUN na 2019 rok, oraz wniosek na dofinansowanie wydania książki pokonferencyjnej „Ewolucja nauk ekonomicznych" Rozstrzygnięcie nastąpi w I kwartale 2019 roku.
Ad. 7. Następnie posiedzenie odbędzie się 11 grudnia br. wykład na temat Chin wygłosi prof. Grzegorz W. Kołodko.
Ad. 8. Na tym posiedzenie zakończono.

Protokołował:

Sekretarz Naukowy

Komitetu Nauk Ekonomicznych PAN

Prof. dr hab. Andrzej Czyżewski

Zatwierdził:

Przewodniczący

Komitetu Nauk Ekonomicznych PAN

Prof. dr hab. Bogusław Fiedor